

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 45, dział (opys) 4.
Archiwum Dzieduszyckich

138-142. Listy do Magdaleny z Dzieduszyckich Morskiej od różnych osób na literę T. 1834-1846.
6 listów + K. 4.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Національний архівний фонд України

Відділ рукописів

С. н. д.

45

Лист

IV

Од. збереження

138 Дідушинський

Папка

5

Табачинський Гозер, Фердинанд
(Табасхуніскі Йозеф, Ferdinand)

Лист до Моретної
Марцелли

1834

Загоряни

м. пол.

Лист (12)

1
Jabarynski Josef Ferdynard.

Jasnie Wielmożna

Arabi! /

Dopelniam drogiej sercu mojemu powinności, składając przy szczytnym dawnym rohu, uczucia
wziętości i uznanania, iaktym przeniknionym zotatem do chwili gdy miało miejsce
stać się uczestnikiem takich, które Jasnie Wielmożna Pani sława na tych których los
sprzeczający do osoby jej abraci raczy — Lubi w liście ludzi którzy do Jasnie Wielmoż-
nej Pani odebrali klubne dowody jej wyjątkowości, i może najmniej stać się ich godnym
zotatem, niż aboli więcej iak iak nie potrafi silniej być napetniony wziętością
dożgonna dla Głoby Jasnie Wielmożnej Arabini której względy razżyły dawnoż
upadającego na siłach i ucypli mu drożca iusza iście nożinną po tak długim
i nie rozstaniu — Łachciana i względy Jasnie Wielmożnej Pani, napoity dusze moie
świeżym zausaniem tu sobie w domu bawim, Władysław F. Skrzyński w Zagorze
nach, gdzie teraz bawie, znuitem się całą siłą do ulubioney Demnie satulii



a Działac

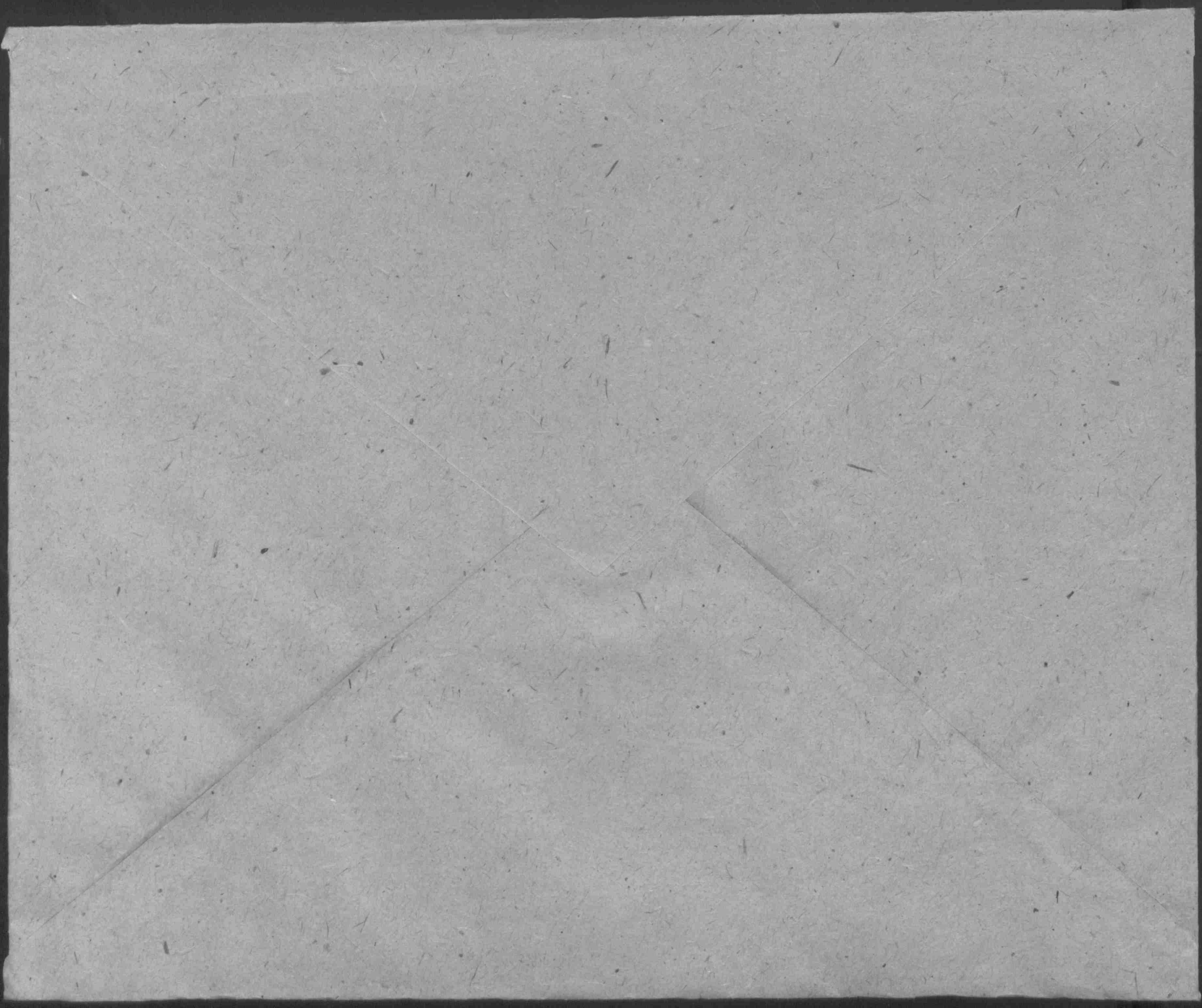
a żiłaż czas mój między kształceniem się filozoficznym i zatrudnieniem
naukowym czekać wiodłinną porę, w której ośmiela się zrobićże rzeczy
u Jego Jasności Wielmożnej Krabini wynurzenie wdzierności i uszanowania
i takim nigdy nie przestane być

Jasności Wielmożnej Krabini

wdzierny i posłuszny służba

Jos. Ferd. Sabaryński

Zagorzany pod Porlicami d 24^{go} Czerwca 1834.



Львівська державна наукова бібліотека

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд

45

Опис

IV

Од. зберігання

139 Андрушечин

Папка

5

Табашевський
(Таватzewski)

Лист до Морозкої
Магдалени

1846

Порядком

м. пол.

Лист (12.)

1
Jasnie Wilmorna Pani!

Nie otrzymałam odpowiedzi
na moją listę po rebiunku majątku
mojego piśmiennego, błagam JW. Pani
o liście tym wiesz; że na do-
miar nie szuka się mojego, kona
maje po powrocie z Wiednia so-
bakiwszy niżej nasze, Obłaka,
nie mocnego dostata z desperacją
Szwadkiem P. Furdek co o pierwsac
nowo Dzierżawy konkuruje.

Teraz ja w Krakowie dla Kurca,
ujj przy takim dążeniu uboży my
was mi wra, w osobno najistym do-

ma

ona o to cerna, zrozumieć się
najlepiej sturacami, ptacami do,
ktorow, Aptekj, wyrabianie
paszportu &c &c

J.W. Pani wystawiaj sobie rapu-
ne, że ja w smutnem moim po-
toreniu znakomitego wsparcia
wymagam; bynajmniej roszka
m.k. pomocy mi bardzo wiele
w mojej rozpaczy!

Siła mnie u nog J.W. Pani;
błagam o litość. Bóg stobrotaui
mądrości na zdrowie ten dar sta-
renu stude Dwidurychich ofiarowany
1. Uszenowaniem stopy J.W.

Pani. cztui
Tabasewy

4. Czerwca 846
Podolany.



ИЗДАНИЕ 2-е, 1840 г.

В. П. ПЕТРОВИЧ

Тираж

45

Опес

IV

Ор. с. 170

170

Цена

5

Тюпплер, Антоний, майор
(Tuppeler, Anton)

Листи до Морської
Магдалены

1839, 1840

Віденъ

М. Н. М.

Зли, барн

Hochgeborne Frau
Gnädige Frau Gräfin!

Wie immer so auch dieses
Jahr will ich gedenken, wie
sehr glücklich ich einstmahl
in Laryere gewesen;
und blieb mir auch nur die
Erinerung, so beglückt sie
mich, so lange ich leben
werde.

Gnädige Frau Gräfin!

Die einzige schückliche
Gelegenheit bey Wechsel des
Jahres erlaubt mir mei-
ne aufrichtigsten und er-
gebensten Glückswünsche

darbringen zu dürfen.
Möge Der Schöpfer reichlich
lohnem Ihre Gräflichen
Gnaden edles Wirken;
und Larzyczens Herrin
noch viele Jahre gesund
und vergnügt erhalten.
Ein Wunsch für mich noch
währe, dass mich niemand in
Larzycze mißhandelt haben
möchte; und wen mich die
Polen nicht lieben, doch
auch nicht hassen möchten.

Gnädige Frau Gräfin:
Nachdem mein langjähriges
Streben mich in Galicien
nützlich zu machen, zu
nichte wurde, so bin ich

neuerdings auf sechs Jahr
 Schüler der Academie gewor-
 den. Geschäfte sind sehr schwer
 zu finden; daher entschloß
 ich mich, eine höhere Ausbil-
 dung zu versuchen, und alle
 Schicksale geduldig zu ertra-
 gen bis es einmahl anders
 wird. Genehmigen Eure
 Gräflichen Gnaden aus
 dankbaren Herzen mei-
 ne Hochachtung und un-
 vergessliche Erinnerung
 an Laryere.

in tiefster Hochachtung

Ihro Gräflichen Gnaden

Wien 26. Decemb. 1838

ergebenster
 Diener
 Ant. Fejzl

Adresse:

Ant. Teppeler
in der Schulschule
zu St. Anna 2.^{ter} Stock,
in Wien.

Hochgeborne Gnädige
Frau Gräfin!

Im Vertrauen nicht zu be-
lästigen erlaube ich mir per
Exemplare meiner ersten Ar-
beit von der Akademie zu
senden. Dieses Bild sollte als
Studium dienen und ist kei-
ne Bestellung - vielleicht muß
ich noch ein zweites Opfer
der Art bringen, damit ich
in meiner Kunst noch Fort-
schritte mache; aber wüßte
jemand wie sehr mit Kum-
mer und Sorge ich dieß zu

stände bringe, und welche
Entbehrungen ich erleide,
Da würde man rather lieber
Schaffhirt als Künstler zu
werden. Doch die Hoffnung
einmahl als geschickter Künstl.
ler ein honetes Fortkommen
zu finden, läßt mich alles
wagen - selbst die dringende
Bitte um eine kleine Auf-
hilfe wen es möglich ist..
Verzeihen Ithro Gräflichen
Gnaden dass ich meine Bitte
nach Lavoyere richtete, aber
wo könnte ich mich auch sonst

sein werden - ich habe nie
 manden den ich dieß Vertrau-
 en hätte; und wäre Lary-
 ere nicht, so möchte oder kön-
 te ich auch nicht sein.

Ihro Gräflichen Gnaden wer-
 den erfahren haben daß ich
 krank gewesen; ich wollte kei-
 nen Arzt, und dachte nur im-
 mer auf jener Welt wird es
 mir besser gehen - Doch die
 Leute brachten den Doktor
 und ich mußte wider gesund
 werden. sechs Wochen konnte
 ich keine Akademie besuchen
 und Drey Wochen sogar zu

Hause nichts arbeiten; was mich
am meisten zur Verzweiflung
brachte. Die gütige Frau
Oberstin schrieb mir einen
sehr schönen Brief, ermannte
mich zur Geduld im Leiden,
für welchen ich Ihr sehr
Dankbar bin. Alles Gute
kam stets nur von Laroyre
für mich; möge es Ihnen Gott
lohnern, ich bin und bleibe
gewiss stets zu arm, um
dies jem vergelten zu kön-
nen.

In tiefster Hochachtung
verbleibe Ihre Hochgräflichen
Gnaden

unterdänigster
Diener Ant. Teppler

Wien d 14/6. 840.

Hochgeborne Gnädige Frau Gräfin:

Gnügft gerühret über die hohe
Gnade deren ich mich stets zu
erfreuen habe, sage ich meinen
unterdänigften Dank für die
empfangenen soffen. Verzeihen
Eure Hochgräflichen Gnaden
Dass ich in bedrängter Zeit mei-
nen Schutz in Laryere suche,
weil ich auch sonst nirgens

so edel fühlende Herzen getroffen.
Doch ich hoffe daß Gott gnädig ist,
und mich nicht zu lange in die-
ser bedrängten Lage läßt; mein
gegenwärtiges Streben ist zwar
mühevoll, aber vielleicht wird es
sich einmahl lohnen. — und wem
habe ich es dan zu danken! als
nur meinen gnädigen Wohlthä-
tern in Tarzyre.

seit empfang Ihrer Gräflichen
Gnaden hochgeehrten Schreibens,
sind es bey uns auch zu regnen

an; sonst hatten wir meist tro-
 kene Zeit, mit Wind und Staub; dass
 man erblinden könnte; ich bitte
 an die Frau Oberstin mein Kom-
 pliment, und ich werde erst in
 8. Tagen an sie schreiben, weil ich
 vorher ein kleines Bild was
 in ein Buch gehört, endigen
 will, und auch einen Abdruck
 davon missenden möchte.

Hochachtungsvoll

Ihro Hochgräflichen
 Gnaden

Wien d 25^{te} Juni 1840.

Dank schuldigster und
 ergebenster Diener
 Ant. Fejzl

PARIS

27. JUN.

à

Madame

Madame la Comtesse

Morska

née Cte Dzieduszycka

à Jaroslava

à Lwów
en Galicie



Фонд 45
Опис IV
Л. 141 Дідушинські
Пачка 5

Тисевур, 9М
(Тутневич, Яан)

Листи до Морської
Магдаліни

1838, 5.8

М. в. в. в. м.

м. под.

Лист, Яан (2 р.)

Jasnie Wielmożna Pani Arabino

Dobrodziejko!

Przesyłam Pani Arabinie moją myśl w kształcie prosby utraczonej, wraz z podpisami osób wspomnianymy się, przy czyniących do wspierania mnie w moim zawołaniu: a niej Pani Str. przekonaw się o stanie mych stanów. Niestety! jeżeli jeszcze kilka osób hojniejszych, nie powiększy liczby moich dobroczynców; bóg przymusiłbym nietylko trudności jaśnie moją zawołanie następców, ale jeszcze i niedostatek pokonywać.

Do tego Pani Arabiny udaj się, nie powtarzając prosb, moich o udział w składce, bo raz olane słowa Pani Str. stały się dla mnie dostateczną rekompensacją; tylko jeżeli bys Pani Str. chciała mi użyczyć 50 fl. C. m. co postąpić, a najwznieśli bym wdzięcznością przyjmując dowód Pań wspomnianymy się; a jako szczerą i także starałbym się w czasie, gdy większych sił nabędzie, jakos prawa godną raz Pani Arabiny, wywdzięczyć.

Pani Arabino, podobnie jak inni, napisali nam moją prośbę iłkon jaką w swęj stronie łaskawie pomenowawszy, przyjmując podług układu moich dobroczynców przez lat, prócz bieżącego 1838^{go} jeszcze dwa,

to jest:

to jest: 1839. i 1840 do rękopisów imienia Opolnickich do ręk. M. Gwalberta Pawlikowskiego, co rocznie pierwszego czerwca składać.

Kapisani w niej prosię piernosroczony swój dar do ręk. moich (których: i w Panicy Mr. Dobr. uprasiam o podobną taskę, a razem żeby można było jak najprędzej moją prośbę narad jak najprędzej odesłać, adresując ją do M. Mr. Dwie-
ruszkiego) - Chęć bowiem jestem jakże czoł kontraktowy probować wyzicia pro-
stego o przytoczenie się, jeszcze a parę osób.

Nie mały byłby to dowód taski M. Pani Arabiny, gdyby jeżeli by to nie
było dla niej niezgodnym, od razu trzy letni dar swój dożyć raczyła.

W takim razie częściej na dwa następnym lata przypadając, oddane do depart-
kasy, dla uboższego jakim jestem, doświadczenia by dochoć przychodzi.

Styczeń moim było zrobić sobie sturę M. Pani Arabiny i prosię, moje pro-
szyć, ab potrzebne udania się wkrótce, do podole do cyrkulu Kalesaryjskiego
(Czortkowskiego) dla pasportu, nasuwając mi, w dowód doży, racune kosztu,
nie dozwolila mi przyjmować dożycia racun usuwania - i podziękowa-
nia M. Pani Arabiny Dobr.

Konystając z taskowego pozwolenia M. Pani Arabiny Dobr. prosię, bile-
ty loteryjne na książkę, który to dochoć przeznaczony jest na wyzyczenie
kosztów podróży i wyrobienia pasportu - Dożycia, a prawdziwym racunkiem
i wysokim poważaniem M. Pani Arabiny
Dobrodziejki

25 Czerwca 1838 r.
ze Lwowa

Najmilszy Stuga
Jan Dymowski.

W Pani Arabiny zwracam moje błagane oczy, byś raczyła łaskawie postawić się o swej stronie części funduszu na moje utrzymanie się na granicy przekazanego.

Państwo Arabiego Dniepryckiego byłem u Pani Arabiny Kłobogi - u Kłeciarstewyka Lubemskiego, a Elżbicy Leonu Sapielki i Pana M. Pawlikowskiego; wszyscy znajdują we mnie wiele zdolności i pochwalają raport i chęć do pracy, przypieklili w miarę możliwości współpracy; chociaż tylko widnieć do brzy przyszedł, na którym by posłał - Pani Arabina Kłoboga radzi żeby można było rebrnąć tryletnie a przynajmniej dwuletnie utrzymanie się moje na granicy, i na kaspołożenie kwestów postawić - o jakie byłbym za to wdzięcznym!!! Straciłbym nie jestem, owszem nawet bardzo excedującym; starałbym się tymi pieniędzmi jak najistotniej się utrzymać. Wierzę mi Mielmożna Pani Arabino że serce moje będzie umiało godnie ocenić Wasze dobrodziejstwo; a postępkami moimi, pilnością i pracą będę się starał dowiedzieć, że go wart - i przekonam siebie nie mucił siarow na niepotrzebną skale.

Jeszcze raz proszę moją powtarzam i polecam łasce i dobroci Pani Arabiny. Jeżeli cenisz nieszczęśliwe moje położenie! jeżeli cenisz mój raport i ochotę do pracy, albo miłości której aż do śmierci poraz pierwszy ciwielitem się pomirzyć: O! jestem pewnym że z całą ochotą podasz mi swą wdzięczną rękę, którą już tyle też wdzięczności oblatło! Ja zaś wdzięczny, do grobu jeszcze pamięć Twoją czuję. Zostaję z prawdziwym szacunkiem i poważaniem Pani Arabiny

Dobrodziejki
Najwierny Sługa
Jan Syrciewicz.



Фонд 45
Опись IV
Содержание 142 страниц
Томов 5

Трегль, Зедаль
(Trägl, Sebald)

Лист до Морской
Магистрии

1835

Брюксель

и др.

2 апр

Madame la Comtesse!

C'est votre compassion que j'implore. Marcel, mon ami qui est malade depuis quelques semaines, m'a remis ces semences et m'a chargé de vous les envoyer, étant lui-même empêché par sa maladie et la saison étant déjà si avancée.

Le pauvre homme est bien à plaindre. Höppler, son propriétaire à peine fut-il mort qu'il lui a fallu payer cent florins de louage à la veuve du défunt; vous vous souviendrez que c'était votre main bienfaisante qui le soulèvera si généreusement. La veuve lui promit de conclure avec lui un contrat pour plusieurs années consécutives; mais elle manqua à sa parole. Après le nouvel an il lui fallut payer encore cent florins sans obtenir un contrat. En Février elle leva le bail et voulut que Marcel quittât le jardin au commencement du mois de Mars, ce qu'il payât 100 fr par an outre les légumes qu'il devait fournir gratis. C'était à force de prières qu'il déterminait cette femme avare de se contenter

de 120 fr mais il devrait en avancer la moitié. Néanmoins elle ne veut pas de contrat; ainsi Marnel est toujours en danger de dépendre de l'arbitre de cette avare. Il serait bien triste pour lui de quitter le jardin sans savoir où s'établir; car il a beaucoup de plantes perennentes et un grand apportement des plantes exotiques. Etant toujours exposé aux vexations de la propriétaire, Marnel succombera et il faudra plusieurs semaines avant qu'il sera rétabli. Mais c'est un autre espoir qui le soutient.

Le jardin seigneurial des Chevaliers de la Croix sera donné en bail; car le Commandeur ne veut plus de jardinier. C'est la plus favorable occasion pour Marnel; car le jardin est quatre fois plus grand et il n'y aurait pas de danger dans cette entreprise pourvu que le contrat fût conclu.

Monsieur le Commandeur daigna Marnel de venir chez lui et lui proposa le bail. Son intendant est venu chez lui ce matin et l'assura que le bail serait conclu pour six ans et encore pour six autres années consécutives vu que les conditions seront remplies. On ne demande que 60 flor. m. de Com. mais 50 flor. de caution. On ne peut méconnaître l'avantage qui en résulterait pour Marnel quand on compare la grandeur

2

de ce jardin à celle de l'autre. Mais épuisé par les paiements faites il y a quelques semaines, et repentant encore ses malheurs, le bon Marnel manque d'argent. Il me conta souvent la générosité de Madame la Comtesse et les bienfaits qu'il doit à votre clemence. Il soupire, il invoque l'aide de Dieu et tâche de cacher ses larmes, car il voit s'ouvrir la porte du temple de Fortune sans pouvoir y entrer. C'est souvent les yeux remplis de larmes qu'il prononce votre nom révéré; mais il lui est impossible d'abuser de votre bonté, il craint de vous offenser s'il implorait votre secours et il m'a défendu de vous dépeindre sa triste situation. Mais l'abîme de malheurs, la famille, la maladie et surtout l'espérance de la voir tout-à-fait heureuse s'il obtenait ce jardin, me défendent de me taire, de cacher à votre clemence éminente sa desolation.

Si il est possible, ayez pitié de cet honnête homme; ouvrez, Madame la Comtesse, votre main bienfaisante pour l'aider encore une fois. Il ne sait rien de ce que je vous écris; ce serait comme si la main invisible d'une divinité le tirait de l'abîme où il est plongé, si vous aviez pitié de lui.

Si la grâce de Dieu me fortifie, je ferai bientôt

ministre de Dieu, et je ne cesserai de prier le createur
pour vous. Marcel benira votre nom, il devra tout
à votre bonté; vous l'aurez relevé. Oh que je suis
après heureux d'avoir contribué au bonheur de mon
ami. Paignez lui accorder vos bienfaits, car il en
est digne.

J'ai l'honneur d'être avec le plus profond respect

Madame la Comtesse

Brixia le 27 avril 1838.

Votre très-humble
Sebald Trägl,
de l'ordre des Capucins.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.